

# GŁOS RADOWSZAŃSKI

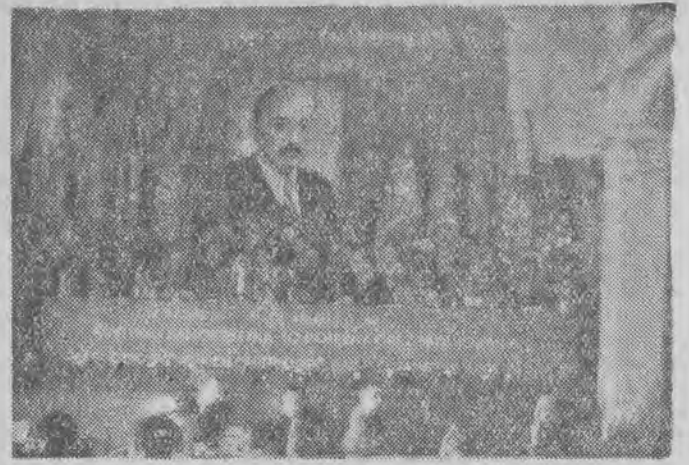
ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 12 LIPCA 1949 ROKU

Nr 188 (1112)

Z obrad  
Konferencji Wojewódzkiej PZPh



Prezydium Konferencji

## NOWE WŁADZE organizacji wojewódzkiej PZPR

W GODZINACH WIECZORNYCH KOMISJA SKRUTACYJNA I KONFERENCJA WOJEWÓDZKIEJ PODAŁA DO WIA- DOMOŚCI WYNIKI WYBORÓW DO WŁADZ ORGANIZACYJNYCH WOJEWÓDZKIEJ PZPR.

W SKŁAD KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW:

Balcerski Jan, Banasiak Stanisław, Bok Józef, Bukowski Roman, Borzycki Władysław, Ceglowska Irena, Olapa Józef, Orlowski Czesław, Domagała Henryk, Dworakowski Władysław, Duniakowa Irena, Gajew-

ski Tadeusz, Głowacki Lucjan, Grambo Henryk, Kielan Jan, Kipigroch Wiktor, Klepacki Kazimierz, Kozłowski Zygmunt, Koźluk Antoni, Królikowska Leokadia, Kryński Zenon, Kubicki Antoni, Kuliński Marian, Kuras Bronisław, Ley Włodzisław, Młodawski Antoni, Morawski Jan, Mróz Zdzisław, Nieśmiałek Władysław, Olczak Stanisław, Pacholczyk Piotr, Paluchowski Leon, Perłowski Adam, Pomykała Wiktor, Rybińska Franciszka, Salski Zygmunt, Seniow Eustachy, Sienkiewicz Witold, Sobierajski Zygmunt, Stawiński Wincenty, Sulej Lucja, Szafranska Dominika, Szaniawski Jan, Teodorczyk German, Tomasz Władysław, Wojciechowski Grzegorz, Walasowa Maria, Wasiaś Bolesław, Wirowski Władysław, Wodźniewski Ludomir, Wojtala Czesław.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.:

Barański Stanisław, Fietkiewicz Henryk, Gąsior Józef, Grodek Marian, Grygierczyk Antoni, Jańczakowa Helena, Kaczmarek Kazimierz, Kociemski Franciszek, Kownastowa Jadwiga, Kucner Kazimierz, Kujda Stanisław, Kusiak Piotr, Kwiatek Stanisław, Suski Stanisław, Wspaniałowa Janina.

DO KOMISJI REWIZYJNEJ WYBRANI ZOSTALI TOWARZYSZE:

Burzyński Kazimierz, Klusok Stanisław, Mikołajczak Marian.

NA ZASTĘPCÓW WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.

Dyla Czesław, Gutowski Marian, Piotrowski Piotr.

wała następnie specjalna komisja z udziałem specjalistów brytyjskich i lekarza pod którego stałą opieką znajdowali się oskarżeni generałowie.

W związku z powyższą odpowiedzią ambasady brytyjskiej, która potwierdziła informację prasową o umorzeniu postępowania karnego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, Rząd Polski złożył ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i w związku z notą ambasady z dnia 25 maja 1949 r. nr 154-105-35-49 ma zaszczyt przedstawić stanowisko Rządu Polskiego w (Dalszy ciąg na str. 2-cj)

## Słuszny i sprawiedliwy wyrok Zdrajca Doboszyński skazany na karę śmierci

WARSZAWA, (PAP).—W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. po dwunastodniowej rozprawie, Wojtkowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący inż. Adama Doboszyńskiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz przepadek całego mienia. Przy sali wypełnionej publicznością, wśród której znajdowali się liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni, przewodniczący ppłk. Franciszek Szełiński odczytał sentencję i uzasadnienie wyroku.

Rejonowy Sąd Wojtkowy, w Warszawie, uznał Adama Doboszyńskiego w nym zbrodni stanu, oraz zbrodni przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym. Sąd uznał, że Adam Doboszyński winny jest, że w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozbawić państwo polskie niepodległego bytu przez to, że

W okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec, pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu na terenie Polski i poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. obozu na rodowego, celem przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszystami jak również celem podważenia gotowości obronnej państwa polskiego, inspirował społeczeństwo polskie do faszystowskiej doktryny politycznej, oraz filonemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

W okresie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, a w szczególności a-

merykańskiego wywiadu, oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych, jak „Pokolenie Polski Niepodległej”, „Klub Federalny Środkowo-Europejski” w Londynie, Rzymie i Brukseli Pa\* Romana, tzw. emigracyjny rząd polski, Stronictwo Narodowe, ONR, współdziałal w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań a po przybyciu w grudniu 1946 r. na teren Polski organizował podziemne ośrodki narodowokatolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia

politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności państwa polskiego.

W czasie wojny w okresie od 18 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. działał na korzyść Niemiec hitlerowskich przez to, że na terenie Węgier, Francji, Portugalii, Anglii pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu.

W polskich siłach zbrojnych zaś na Zachodzie oraz w kołach emigracji polskiej, prowadził akcję politycznej dywersji przeciwko zbrojowemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR.

## Bezprawne zwolnienie zbrodniarzy wojennych Nota Rządu Polskiego do Rządu W. Brytanii

w sprawie umorzenia przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciwko b. generałom von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popelnienie zbrodni na narodzie polskim

WARSZAWA (PAP). W maju br. pojawiły się na łamach prasy brytyjskiej i niemieckiej wiadomości o umorzeniu przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popelnienie licznych zbrodni wojennych. Ponieważ przedmiotem oskarżenia przeciw wymienionym generałom były również zbrodnie, popelnione na obszarze Państwa Polskiego i w stosunku do ludności polskiej Rząd Polski

zwrócił się notą z dnia 17 maja br. do ambasady brytyjskiej w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie, czy wspomniane wiadomości prasowe są zgodne z prawdą.

Ambasada brytyjska w Warszawie notą z dnia 25 maja br. wyraziła wdzięczność władzom polskim za pomoc, udzieloną władzom brytyjskim w zebraniu materiału dowodowego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, oraz dała w tym celu wyrażenie wdzięczności, że „szczeremu żalowi, że wspólne wysiłki zostały udaremnione z powodu takiego stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, który czyni ich zupełnie niezdolnymi do stawiania przed sądem”.

Ambasada brytyjska podała, że przed zwróceniem się do Rządu Polskiego z prośbą

o materiały przeciw von Rundstedtowi, Straussowi i trzecim generałowi von Mannsteinowi, władze brytyjskie były zdecydowane pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich trzech oskarżonych. Wprawdzie orzeczenia lekarskie w sprawie stanu zdrowia oskarżonych były sprzeczne, jednak władze brytyjskie powołały komisję, złożoną z 2 lekarzy brytyjskich, którzy wszystkich trzech oskarżonych uznali za zdolnych do odpowiadania przed sądem. Z uwagi na nowe informacje o stanie zdrowia oskarżonych władze brytyjskie powołały nową komisję złożoną z 4 lekarzy, którzy uznali von Rundstedta i Straussa za niezdolnymi do odpowiadania przed sądem. Orzeczenie lekarskie 4-osobowej komisji weryfiko-

Wojewódzka Konferencja PZPR  
zakończyła obrady

W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR województwa łódzkiego w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem tow. Wojciechowskiego.

W dyskusji wzięli udział następujący towarzysze: Stanisław Banasiak (Zgierz), Zygmunt Zajac (Łask), Bolesław Tedling (prokurator Sądu Apelacyjnego), Lucja Sulej (Pabianice), Jerzy Karpiak (Konary), Zygmunt Kozłowski (Wojewódzki Zarząd ZMP), Henryk Wieckowski (Wieluń), Marian Kuliński (sekretarz WK PZPR), Lewandowski (Piotrków), Eustachy Seniow (Kuratorium Okręgu Szkolnego), Roman Sysak (Dyr. Okr. Zarządu PGR), Eugeniusz Kieturakis (Końskie), Czesław Chrustowicz (Opoczno), Czesław Dyla (Łask), Pabisia (prezydent m. Piotrkowa), Aleksander Grzebieluch (Łęczycza) Henryk Nowiadowski (Piotrków), Witold Sienkiewicz (II sekretarz WK PZPR), Antoni Szewczyk (Brzeziny) Jan Kasprzyk (Wojewódzka Kom. ZHP), Roman Bukowski (kierownik Wydz. Rolnego WK PZPR), Zygmunt Michałowski (Tomaszów), Rena Szczepanik (Podębice), Jan Kopeć (Skierzwice), Roński (Ozorków) i Suski (Wieluń).

W ciągu II dnia obrad kilkakrotnie przybywały na Konferencję delegacje robotnicze i

chłopskie, oraz delegacje młodzieżowe, które w imieniu swych załóg fabrycznych, placówek produkcyjnych na wsi i organizacji młodzieżowych przybyły z terenu całego województwa, by przekazać Konferencji życzenia pomyślnych obrad jak również zapewnić ją o swojej gotowości do dalszych wysiłków w pracy zawodowej i społecznej.

Witana owacyjnie przez zebranych wkracza na salę delegacja spółdzielni produkcyjnej Konary w osobach tow. tow.: Jana Dziankowskiego, Tadeusza Drzyńskiego, Aleksandra Grzelaka, Jana Szymanika i Marii Adamusik.

W imieniu chłopów ze wsi Konary powiatu kutnowskiego przemówił do zebranych na Konferencji tow. Dziankowski.

(Przemówienie tow. Dziankowskiego podajemy na str. 2 dzisiejszego numeru „Głosu”). Przewodniczący Konferencji Wojewódzkiej odczytuje telegramy, jakie na adres Konferencji wpłynęły z PZPW Nr 30 w Zgierz i od słuchaczy Kursu Instruktorów Powiatowych i Miejskich przy Centralnej Szkole PZPR w Łodzi.

Założa PZPW Nr 30 w Zgierzu w swojej depeszy wita Konferencję Wojewódzka i zobowiązuje się wykonać roczny plan produkcji do dnia 29 listopada.

Stuchacze kursu przy Centralnej Szkole PZPR w Łodzi wita ją Konferencję Wojewódzka z pewnością, że „zdobyta wiedza służyć będą klasie robotniczej Polski”.

Na Konferencję Wojewódzka przybyła również z powiatu koneckiego delegacja młodzieży ZMP.

Przemówienie przedstawiciela organizacji ZMP wywołało na sali entuzjastyczne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i wodza międzynarodowego proletariatu, tow. Stalina.

Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierzu „Boruta”, powitały Wojewódzka Konferencję depeszą, w której zapewnijają zebranych, że do dnia 22 lipca br. w szeregach biurokracji udział we współzawodnictwie pracy w ich fabryce znajduje się cała załoga. Do drugiego dnia obrad Konferencji Wojewódzkiej we współzawodnictwie pracy w „Borucie” udział brało już 99,5 procent załogi fabrycznej.

Robotnicy huty szkła „Hortensja” w Piotrkowie donoszą w telegramie, że w drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji w ich zakładzie pracy o godzinie 12 odbyła się masówka, na której cała załoga „Hortensji” postanowiła przystąpić do współzawodnictwa pracy. Pod koniec dyskusji na salę

przybyła delegacja robotników PZPW nr. 31 w Zgierzu.

Przewodniczący delegacji tow. Łuszczyński, zapewnił Konferencję, że załoga zgierska kombinatu wełnianego nie ustanie w wysiłkach na odcinku produkcyjnym i że w jeszcze większym, niż dotąd stopniu podnosić będzie jakość produkcji.

O osiągnięciach Państwowych Zakładów Jedwabiu Sztucznego w Tomaszowie mówi przewodniczący delegacji załogi tomaszowskiej fabryki, tow. Leszczyński.

Tow. Leszczyński zapewnił Konferencję Wojewódzka, że w Państwowej Fabryce Sztucznego jedwabiu większą niż dotąd opieką otoczeni zostaną racjonalizatorzy, przewodnicy pracy i mistrzowie oszczędności.

Dyskusję w dłuższym przemówieniu podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszek Józwiak — Witold, wykazując jej pozytywne i słabsze strony.

Zebrani wielokrotnie przyzwali przemówienie tow. Józwiaka entuzjastycznymi oklaskami. (Tekst przemówienia tow. Józwiaka podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Odpiewaniem „Międzynarodówki” zakończona została I Wojewódzka Konferencja PZPR.

## Po pogrzebie Tow. DYMITROWA

List wicepremiera Kolarowa do Róży Dymitrow

SOFIA (PAP) — Wicepremier rządu bułgarskiego WASIL KOLAROW przesłał do RÓŻY DYMITROW list z wyrazami głębokiego smutku i współczucia z powodu zgonu GEORGI DYMITROWA.

List stwierdza m. in. „Jest dla mnie rzeczą najbardziej bolesną, że nie czując się zdrowym nie mogłem osobiście pożegnać mego najbliższego Towarzystwa i Przyjaciela Georgi Dymitrowa”.

### Zobowiązania chłopów bułgarskich

SOFIA (PAP) — Bułgarska Partia Chłopska ogłosiła w związku ze zgonem Georgi Dymitrowa do mieszkańców wsi bułgarskich odezwę, która stwierdza m. in.:

„Odezwę hołd nieśmier telnemu przywódcy ludowemu Georgi Dymitrowowi, chłop bułgarscy zobowiązują się jeszcze bardziej wzmacniać jedność ludu pracującego, której fundamentem jest sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, zorganizować swe siły pod sztandarami Frontu Ojczyzny pod kierownictwem partii komunistycznej, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć przeciwko wrogom klasowym, elementom faszystowsko-kapitalistycznym i przeciwko kulakom — oraz ofiarne uczestniczyć w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Chłopi bułgarscy, realizując testament Georgi Dymitrowa, zobowiązują się wzmacniać przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, bronić pokoju i demokracji i zwalczać podżegaczy wojennych i imperialistów anglo-amerykańskich.

Wieczna chwala ukochanemu przywódcy ludu bułgarskiego Georgi Dymitrowowi”.

### Młodzież całego świata czci pamięć Wielkiego Nauczyciela

SOFIA (PAP) — Centralny Komitet Związku Młodzieży Bułgarskiej otrzymuje w dalszym ciągu depesze z powodu zgonu Wielkiego Syna narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa od organizacji młodzieżowych całego świata.

Czymano depeszę od Komsomolu, od Związku Młodzieży Polskiej, organizacji młodzieżowych krajów demokracji ludowej.

Telegramy od postępowych organizacji młodzieżowych krajów kapitalistycznych i z krajów, gdzie młodzież uczestniczy w otwartej walce o wyzwolenie świadczą, że postać Dymitrowa jest symbolem bohaterstwa i ofiarności.



# Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR

# Wieczne pozostanie w sercach robotników polskich...

## Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się wzorowymi ośrodkami rolnymi

### Wymieciemy z naszych gospodarstw kombinatorów

W pierwszym dniu obrad przybyła na Konferencję delegacja przewodników pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego województwa. W imieniu delegacji Konferencję powitał tow. Sawicki.

Towarzysze Delegacji! My, przewodnicy pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych — pozdrawiamy Pierwszą Wojewódzką Konferencję Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wyrażamy naszą radość, że możemy tu przed Wami stanąć i złożyć pierwszy meldunek o rozporządzeniu żniw w naszych gospodarstwach. Składamy Wam sноп zboża, jako symbol naszej pracy na roli, i chcemy Was zapewnić, że mimo niesprzyjających warunków, zbierzemy sprawnie chleb i nie zmarnujemy niczego z bogatych plonów.

Do żniw stanęliśmy dobrze przygotowani, bo na naszych nadziałach produkcyjnych przemyśleliśmy wszystko dokładnie i rozliczyliśmy trud żniwny na wszystkich jednakowo.

Wezwaliśmy wszystkich robotników rolnych do stosowania współzawodnictwa jako socjalistycznej formy pracy, bo chcemy dać naszemu Państwu Ludowemu jak najwięcej chleba.

W skład naszej delegacji wchodzi: 1) przewodnik pracy tow. Obwarzanek Aleksander, oborowca majątku Koryta; 2) tow. Krzymiński Stanisław, fernal z majątku Dębówka, który w akcji siewnej wyrabiał stale ponad 125 proc. normy; 3) Towarzyszka Przygocka Stanisława — robotnica dólkowska majątku Gólib, która w okresie od 1 kwietnia do 15 czerwca br. stale przekraczała swoje normy dzienne; 4) tow. Błaszczak Franciszek, fernal majątku Inczew, który podczas wiosennych orok i włókowania wykonał normę w 143 proc.; 5) Midura Feliks, szwajcar chlewni majątku Chelma, który uzyskał średnią wydajność przychówku od jednej macicy 16 prosiąt, a tym samym przekroczył zaplanowane normy o 80 procent.

Towarzysze Delegacji! Zapewniamy Was, że dobre wyniki osiągnięte już w roku ubiegłym, będziemy się starali podnieść jeszcze wyżej w roku bieżącym.

Deklarujemy, że w naszym współzawodnictwie pracy będziemy stosować coraz lepsze sposoby, a naszym przykładem przekonamy i pociągniemy za sobą innych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych.

Nasze osiągnięcia przeniesiemy do produkcyjnych wsi spółdzielczych, by dać dowód, żeśmy pojęli to, co mówi nasza Partia o Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które winny się stać bazą socjalistyczną na wsi oraz bazą zaopatrzenia i pomocy dla

pracy i w naszym marszu naprzód i dlatego zapewniamy, że wzmożymy czujność klasową i wymieciemy z PGR-ów resztki tego, cośmy odziedziczyli po Mikołajczuku i jego kompanach — to jest różnych sabotażystów i biurokratów.

Ostrzegamy tych wszystkich, którzy traktują gospodarstwa państwowe jako swoje folwarki — przed naszą pięścią, która jest tak samo twarda i mocna, jak pięść robotnika fabrycznego.

Cieszymy się, że na miejsce panów i dziedziców przychodzą nowi kierownicy, jak tow. Józef Natkański, niedawny robotnik dólkowsky, później traktorzysta, a obecnie magazynier majątku Januszewice, jak dyrektor zespołowy tow. Stanisław Klep-

czyński, były fernal majątku Kolcein.

## Apelujemy też do naszych wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych, ażeby do gospodarstw państwowych kierowały najodpowiedniejszych ludzi, ażeby pod kierownictwem organizacji partyjnych podnosić poziom naszej pracy, jeszcze skuteczniej zwalczać wroga klasowego i budować socjalistyczne gospodarstwa.

My ze swej strony zapewniamy Konferencję Wojewódzką PZPR, że przystępując do nowych form współzawodnictwa pracy, będziemy pracować coraz wydajniej i coraz lepiej, umacniając zdobycze naszego ludowego państwa!

Niech żyje wieś socjalistyczna!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z Jej Przewodniczącym Tow. Bolesławem Bierutem na czele!

Wielu jest jeszcze takich, którzy przeszkadzają nam w naszej pracy i w naszym marszu naprzód i dlatego zapewniamy, że wzmożymy czujność klasową i wymieciemy z PGR-ów resztki tego, cośmy odziedziczyli po Mikołajczuku i jego kompanach — to jest różnych sabotażystów i biurokratów.

## Nie wrócą dziedzice i szlachcianki na naszą ziemię

### Spółdzielnia produkcyjna Konary wita Konferencję

W drugim dniu obrad Konferencji Wojewódzkiej na salę obrad przybyła delegacja pierwszej w powiecie kutnowskim spółdzielni produkcyjnej wsi Konary. Zjawienie się delegacji wywołuje niesłychany entuzjazm oraz burzliwe oklaski i okrzyki na cześć budowniczych socjalizmu na wsi.

W imieniu delegacji, w skład której wchodził Jan Dziankowski, Tadeusz Drogowski, Jan Szymaniak i Aleksander Grzelak, zabrał głos tow. Dziankowski. Oto pełny tekst jego przemówienia:

Towarzyski i Towarzysze! W imieniu chłopów członków Spółdzielni Produkcyjnej wsi Konary, powiatu kutnowskiego, mam zaszczyt powitać pierwszą Konferencję Wojewódzką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Natychmiast po Plenum sierpniowo-wrześniowym w 1948 r. dowiedzieliśmy się, jak można znieść na wsi wyzysk człowieka przez człowieka i jak możemy polepszyć sobie i swym dzieciom życie. Odrzućmy też rozpoczęliśmy rozmowy między sobą o możliwościach zorganizowania w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Nie łatwo to szło w początkach. Mieliśmy przeszkody ze strony bogatych chłopów, którzy usiłowali się dywersyjnie wśród nas, że ziemia będzie nam odebrana, że będziemy mieszkać w koszarach.

Kierownictwo naszej Partii pomogło nam zwalczać te trudności, pomogło zorganizować spółdzielnię.

I dziś jesteśmy głęboko przekonani o słuszności naszego postępowania. Przystąpiliśmy już

do budowania własnych domów na naszych działkach przyzwołych, gdzie przy wspólnej pomocy poznajemy wartość zespołowej pracy, czego dowodem są dotychczasowe wyniki. Na jesień przystąpimy do wspólnych prac gospodarskich w naszej spółdzielni. W tej codziennej pracy doznajemy wiele pomocy ze strony naszej Partii i naszego Rządu. Z każdym dniem jesteśmy bardziej odporni na wrogą propagandę, z każdym dniem rośnie wśród sąsiadów i okolicznych chłopów mało i średniorolnych zainteresowanie naszymi osiągnięciami.

My wiemy, że bogaci chłopowie patrzą na nas z nienawiścią. My wiemy, że służą nam jasnie, pańskim to nie na rękę. Lecz my wiemy również, że zbudować sprawiedliwy nastrój społeczny można tylko przez gospodarkę socjalistyczną. Dlatego będziemy nieustannie prowadzić walkę z elementami spekulancyjnymi na wsi, dążąc do tego, ażeby nasza spółdzielnia stała się wzorem dla całej okolicy.

Będziemy naszą ofiarną pracą umacniać nasze państwo, a tym samym i obóz pokoju światowego.

Towarzyski i Towarzysze! Idziemy za przykładem naszych braci ze Związku Radzieckiego.

## Nota Rządu RP do Rządu W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-cj) w sprawie procesu przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi i von Mannsteinowi i Straussowi.

Rząd Polski w licznych oświadczeniach dawał wyraz swemu stanowisku, że ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych jest obowiązkiem moralnym państwa, opartym na szeregach aktów międzynarodowych, począwszy od deklaracji moskiewskiej z roku 1943, której sygnatariuszem jest między innymi Rząd Jego Królewskiej Mości. Podpisując powyższe akty międzynarodowe, Rząd Jego Królewskiej Mości zaciągnął również zobowiązania wobec innych narodów zjednoczonych, w tej liczbie i wobec Polski, bezpośrednio zainteresowanych w realizacji polityki, uniemożliwiającej bezkarności zbrodniarzy wojennych za przestępstwa popełnione na szkodę narodów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej. Realizacji tych zobowiązań wymaga również dobro narodu niemieckiego, gdyż ściganie i ukaranie zbrodniarzy wojennych stanowi część programu demokratyzacji Niemiec.

Rząd Polski od dłuższego czasu obserwuje z niepokojem, iż niektórzy sygnatariusze deklaracji moskiewskiej i późniejszych aktów międzynarodowych nie realizują zobowiązań solennie i wyraźnie zaciągniętych odnośnie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych.

Niemniej jednak Rząd Polski zadośćuczynił prośbie Rządu Jego Królewskiej Mości o dostarczenie dowodów, dotyczących zbrodniczej działalności b. generałów niemieckich von Rundstedta, von Mannsteina i Straussa na terytorium Państwa Polskiego. W związku z dalszą prośbą Rządu Jego Królewskiej Mości o uzupełnienie dowodów, Rząd Polski udzielił pełnej pomocy specjalnej delegacji brytyjskiej, która przybyła w tym celu do Polski.

Rząd Polski wyraża jednak żal, że mandat tej delegacji został ograniczony tylko do sprawy von Mannsteina, wobec nie oczekiwanej decyzji umorzenia postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi.

W związku z tym Rząd Polski jest zmuszony stwierdzić, iż uważa umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi za akt, nie dający się pogodzić z wyraźnymi zobowiązaniami w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, oraz wysocy niebezpieczny dla procesu demokratyzacji Niemiec, zwłaszcza wobec coraz jawniejszych poczynań i wystąpień elementów hitlerowskich na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Rząd Polski pragnie zwrócić uwagę, że w odniesieniu do zbrodniarzy wojennych, celem ścigania i karania jest nie tylko represja indywidualna, która zresztą nie może być proporcjonalna do ogromu popełnionych zbrodni, ale głównie przede wszystkim prewencja generalna, mająca na celu odstrącenie od popełnienia tak

## Przełomienie tow. Romana Zambrowskiego na pogrzebie Georgi Dymitrowa

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta, w imieniu klasy robotniczej polskiej i rządu Polskiej Ludowej, w imieniu całego polskiego obozu demokracji ludowej — składam głęboki hołd pamięci towarzysza Dymitrowa.

W chwili, gdy Wy tutaj opłakujecie zgon największego syna Bułgarii, polscy robotnicy i chłopcy w sercu i w myślach łączą się z Wami. Wasza bolesna strata jest i naszą. Pamiętajcie o wielkim wodzu bratniego narodu bułgarskiego, twórcy ludowo-demokratycznej Republiki Bułgarii zawsze żyć będzie w narodzie polskim.

Wspaniały obraz przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, bohatera procesu lipskiego, niezłomnego szermierza jednoci robotniczej — wiecznie pozostanie w sercach robotników polskich.

Lud polski wraz z całą postępową ludzkością nigdy nie zapomni ohrzymych zasług Georgi Dymitrowa w dziele mobilizacji najszerzych mas ludowych do walki z hitleryzmem i faszyzmem o wolność i niepodległość narodów. Wzorem i przykładem dla nas pozostanie ten wielki człowiek, który wspaniale łączył w sobie i uosabiał prawdziwy patriotyzm i internacjonalizm — który nieugięcie

walczył o trwały pokój i wniósł tak ogromny wkład w utworzenie frontu postępu i pokoju krajów demokracji ludowej i wszystkich postępowych sił świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dzieło Georgi Dymitrowa jest nieśmiertelne. Bohaterska partia komunistyczna, którą wychował w duchu proletariackiego internacjonalizmu oraz nieprzejednanej walki z nacjonalizmem i szowinizmem, wspierała kadry komunistów bułgarskich w postępie z Jego ducha, dymitrowski Komitet Centralny — doprowadził do ostatecznego zwycięstwa wielkie dzieło Georgi Dymitrowa.

Ogromna miłość, jaką zaskarbił sobie Georgi Dymitrow w polskiej klasie robotniczej, o promieniach będzie wiecznie przyjaźni naszych narodów, kroczących wspólną drogą do socjalizmu.

Ogromna miłość, jaką zaskarbił sobie Dymitrow w kraju zwycięskiego socjalizmu, w ZSER w krajach demokracji ludowej, w klasie robotniczej całego świata, — będzie jeszcze jednym potężnym źródłem siły ludowo-demokratycznej Bułgarii na jej drodze do rozkwitu i szczęścia, do socjalizmu.

Wieczna chwala pamięci wielkiego wodza narodu bułgarskiego, przywódcy międzynarodowej klasy robotniczej, przyjaciela narodu polskiego, Georgi Dymitrowa!

## Proklamowanie stanu wyjątkowego w porcie londyńskim

### Robotnicy angielscy bohatersko walczą o swe prawa, mimo orecesji rządu

LONDYN (PAP) — Rząd brytyjski postanowił ogłosić stan wyjątkowy w związku z sytuacją w porcie londyńskim.

Jak wiadomo, robotnicy portowy odmówili wyładowania dywizji statków kanadyjskich, wyrażając w ten sposób swą solidarność i strajkującymi od kilku miesięcy marynarzami kanadyjskimi, należącymi do „Kanadyjskiego Związku Marynarzy”. W odpowiedzi na to zarząd portu zakomunikował, że wyładowanie dwóch bajkotowanych przez robotników statków kanadyjskich — jest warunkiem zatrudnienia robotników portowych przy innych statkach.

Należy podkreślić, że przeciwko kierownictwu związku zawodowego transportowców zaprobowało stanowisko pracodawców.

W poniedziałek przed południem odbyło się zebranie robotników portowych dla powzięcia decyzji w sprawie sytuacji w porcie. Powzięto jednogłośnie rezolucję, potępiającą stanowisko zarządu portowego. Robotnicy portowi w rezolucji swej postanowili nie przystąpić do pracy.

Rząd brytyjski postanowił wprowadzić stan wyjątkowy, aby przy pomocy represji zmusić robotników portowych do powrotu do pracy.

stwierdzić, że umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi z jednostronnym wypuszczeniem ich na wolność bez jakiegokolwiek dozoru, zapewni im uprzywilejowane traktowanie, z jakiego nie korzystają przestępcy, odpowiadający przed sądami niemieckimi z mocy ustawy Rady Kontrolnej nr 10.

Całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie przestępców na wolność z powodu złego stanu zdrowia nie jest przewidziane przepisami niemieckiego ustawodawstwa, które mają zastosowanie do osób, oskarżonych o mniej poważne zbrodnie. Niezastrzeżone konwencje sądów alianckich.

Przywilej zapewniony von Rundstedtowi i Straussowi przez władze brytyjskie, nie może być zatem oceniany inaczej, niż jako wywróżnienie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie w porównaniu ze sprawcami mniej poważnych przestępstw, podlegającymi do odpowiedzialności przed sądami niemieckimi.

Z uwagi na to, że zbrodnie wymienionych generałów popełnione zostały na obszarze Polskiej ludności polskiej, Rząd Polski jest bezpośrednio zainteresowany w wymiarze sprawiedliwości w niniejszej sprawie.

Dlatego też Rząd Polski prosi Rząd Jego Królewskiej Mości o poinformowanie go, jakie kroki zamierza podjąć w tej sprawie dla realizacji zasad wyroku norymberskiego, ukła-

## Zwiększamy ilość brygad najwyższej jakości — do 36

### Przemówienie przedstawiciela delegacji z PZPB w Pabianicach — tow. Walniewskiego

Towarzysze! W imieniu załogi PZPB w Pabianicach, w imieniu wielowarsztatowców, w imieniu przewodników pracy i brygad pierwszej jakości witamy Iszą Wojewódzką Konferencję PZPR.

Brygady pierwszej jakości na terenie naszych zakładów powstały w maju tego roku w liczbie 12-tu. Osiągnięcia jakościowe tych brygad przedstawiają się cyfrowo następująco: do czasu zorganizowania brygad pierwszej jakości, jakość naszej produkcji pozostawała wiele do życzenia, a w czerwcu średni procent I-go gatunku 12-tu brygad wynosił 87,3 proc.

Wyniki poszczególnych brygad przedstawiają się następująco: Brygada Młynarczyk Anny produkując 72,5 proc. prymy, brygada Biskupskiej Heleny — 82,5 proc., brygada Nowak Leontyny — 84,7 proc., brygada Kłos Wiktorii — 84,8 proc., brygada Latyszkiewicz Alfreda — 86,8 proc., brygada Raszewskiej Władysławy — 87,3 proc., brygada Cioślak Eugenii — 88,4 proc., brygada Cioślak Kunegundy — 88,7 proc., brygada Olska Pola-

gii — 88,7 proc., brygada Ornał Heleny — 89,6 proc., brygada Kubiaka Adama — 93,3 proc., brygada Starzyńskiej Heleny — 99,3 proc. prymy.

Wyniki te nie zadowalały nas jeszcze. Przyrzekamy przede wszystkim, że do dnia 22 lipca 1949 roku, w piątą rocznicę Manifestu PKWN, zwiększymy ilość brygad pierwszej jakości i brygady te osiągną pełne 100 procent produkcji I-go gatunku.

Zaloga nasza jest świadoma tego, że podnosić dobrobyt mas pracujących, że umacniać fundamenty naszego Państwa Ludowego — można tylko przez zwiększenie wydajności pracy i jakości produkcji.

Zaloga nasza jest świadoma, że walczyć o trwały pokój i postęp możemy tylko przez ofiarną naszą pracę dla Polski.

W imieniu załogi PZPB w Pabianicach zapewniamy naszą Partię, że tę walkę będziemy zwycięsko prowadzić.

Niech żyje Polska Socjalistyczna!

Niech żyje Komitet Centralny PZPR!



# Wczasy lecznicze dobrodziejstwem dla klasy robotniczej

## Należy jednak wyjeżdżać do uzdrowisk w ciągu całego roku

WCZASY LECZNICZE, które podczas zimowych i wiosennych miesięcy nie były całkowicie wykorzystane przez klasę robotniczą Łodzi, są obecnie przedmiotem STARAN TYSIĄCY OSÓB, uważających, że TYLKO LATEM można jechać na kurację. Ponieważ miejsc dla wszystkich nie wystarczy, ci, którzy nie zdołali obecnie uzyskać przydziałów do Krynicy, Buska czy Dusznik, uważają się za bardzo pokrzywdzonych. Referat wczasów leczniczych przy ORZZ stale tłumaczy i perswadowuje, że pensjonaty w uzdrowiskach czynne są W CIĄGU CAŁEGO ROKU. Góry w każdej porze roku są jednakowo piękne. We wrześniu zaś Łódź otrzyma większy przydział miejsc — niechże więc będzie to pociechą dla tych, którzy narzekają, że nie mogli w okresie letnim wyjechać na wczasy.

dnaniem zaś rad zakładowych jest wskazanych przez lekarza robotników rozmieszczać na liście według rozdzielnika, przysyłanego na każdy turnus z ORZZ.

W ten sposób w ciągu całego roku wszyscy potrzebujący kuracji i odpoczynku będą mieli możliwość wykorzystania wczasów leczniczych.

Referat Wczasów przy ORZZ, aby uniknąć nieporozumień komunikuje poza tym wszystkim członkom Związków Zawodowych, że: 1) zniżki kolejowe wy-

dają Związki Zawodowe tylko w okresie urlopu, który musi obejmować najmniej 5 dni, ponieważ przejazd ulgowy w powrotną stronę jest możliwy dopiero po upływie 5 dni od chwili wyjazdu na urlop; 2) osoba, która skorzystała z bezpłatnego wyjazdu na wczasy, nie ma prawa w ciągu tego samego roku do korzystania ze zniżki kolejowej.

Krótko mówiąc: członkowi Związku raz w roku przysługują albo zniżka, albo bezpłatny przejazd na wczasy.

W roku bieżącym robotnicy i pracownicy umysłowi korzystają nie tylko z wczasów w uzdrowiskach krajowych. Oto niedawno wyjechał pierwszy turnus wczasowiczów — przodowników pracy do Czechosłowacji oraz Bułgarii. Po powrocie z podróży niewątpliwie podzielą się oni z nami swymi wrażeniami z pobytu w bratnich krajach demokracji ludowej.

Napewno nie wszyscy wiedzą też o tym, że robotnicy łódzcy objęci są ponadto specjalną akcją, próg Łodzi obejmującą tylko ko Katowice. Akcja ta — to czterotygodniowe wczasy lecznicze dla pracowników fizycznych, zagrożonych gruźlicą lub chorobą zawodową.

Począwszy od 1 lipca Łódź otrzymuje co miesiąc 28 miejsc w sanatorium „Radwid” w Zakopanem. Robotnik, wyznaczony na kurację przez Ubezpieczalnię Społeczną lub Poradnię Przeciwgruźliczą, opłaca pobyt 2-tygodniowy w tej samej wysokości, co i w wypadku normalnych wczasów, koszta zaś pozostałych 2-ech tygodni pokrywa całkowicie Ubezpieczalnia Społeczna. Ten rodzaj wczasów leczniczych ma wielkie znaczenie dla ludzi pracy, daje im bowiem możliwość korzystania z wszelkich zabiegów lekarskich, idealnego odoczynku, jednym słowem solidnego podreperowania swego zdrowia. Dziwić się tylko należy, że z całego miasta i województwa Ubezpieczalnia Społeczna wybrała z trudem na miesiąc lipiec tylko 27 kandydatów, nie mogąc już znaleźć 28-go. Nikt przecież nie uwierzy w to, aby wśród tysięcy robotników i to niedługo po wojnie, która zrujnowała tylu ludziom zdrowie, nie można było znaleźć 28 osób, zagrożonych chorobą płuc.

Jesteśmy pewni, że taki wypadek nie powtórzy się już więcej i w następnych turnusach będą wykorzystywane wszystkie miejsca bez wyjątku. Poważne obowiązki spoczywają też na lekarzach fabrycznych, którzy powinni gruntownie orientować się w stanie zdrowotnym pracowników danego zakładu pracy. Za-

# Wzorowa instruktorka z PZPB Nr 8 Ob. Wieczorkiewicz kocha swą odpowiedzialną pracę

Ob. Michalina Wieczorkiewicz całkiem po prostu oświadcza, że dziś będzie pracować 12 godzin. Zachorowała instruktorka z drugiej zmiany, trzeba więc ją zastąpić. Wprawdzie kierownik tkalni, tow. Bartnicki, radzi zyczliwie: „Idźcie lepiej do domu, bo jesteście zmęczona”, ale ob. Wieczorkiewicz odpowiada z wyrzutem: „Dobrze mówić, idźcie, a kto pomoże przy pracy najmłodszym tkaczom z drugiej zmiany, kto sprawdzi, czy nie psują towaru na krosnach? — i patrzy na kierownika swymi pocziwymi oczyma, w których maluje się głęboka troska.

— No tak, oczywiście, macie rację — przyznaje towarzyszy Bartnicki a pocichu dodaje, zwracając się do mnie: „Więcej ludzi tak pojmujących i kochających swój zawód, a pokonamy wszelkie trudności w naszej fabryce”.

Istotnie — co tu dużo mówić, — ob. Wieczorkiewiczowa miłuje swą pracę i sama o tym mówi bez patosu, bez górnolotnych słów. 30 lat pracy w tkalni, a od czasu wyzwolenia nie dała się ubiec nikomu, zdobywając zawsze pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Spokojną, równomierną pracę, bez zbytecznego wysiłku wykonywała zawsze swe zadania ilościowe i jakościowe, nigdy nie widział jej nikt przy tablicy brakarskiej. Zasługi bywają zwykle oceniane. Ob. Wieczorkiewicz awansowała niedawno na in-

struktorke tkacką. I trudno naprawdę znaleźć na tym stanowisku lepszą i odpowiedzialniejszą pracownicę, niż ona. Ob. Wieczorkiewicz żyje życiem tkalni. Oto przechodzi szczerpła, gładko uczesana, między rzędami krosien. Tu zatrzyma się i poradzi tkaczce jak uniknąć zrywu, tam pomoże spruć gniazdo. Owdzie znów interweniuje u majstra, żeby szybciej naprawił kro-

sno, a gdy potrzeba, sama pomoże. I tak bez przerwy w ciągu 8 godzin.

Zdawałoby się, — widać, starsza już kobieta, wdowa, dla której praca jest niby to „złem koniecznym”. A tymczasem — w tym wiatym ciele bije serce, które mocno ukochało mury swej fabryki, warstwą tkackie, ludzi, którzy tu pracują.

H. Sam.

# Wielki dzień 22 lipca

## Ofiarną pracą i wzmożeniem produkcji

### czezą łódzcy robotnicy rocznicę Manifestu P K W N

Skrzynie te służyć będą do przechowywania przędzy.

Pracownicy PZPB w RUDZIE PABIANICKIEJ także postanowili uczcić uroczystości święta Narodowa. W tym celu w ciągu najbliższych tygodni przeprowadzą na oddziale I remont żłobka, w którym znajdują się pomieszczenia 30-ciorodzienne. Godną pochwałą jest postawa robotników farbiarni, którzy chcą wykonać plan eksportowy postanowili farbować dodatkowo 500 kg. przędzy dziennie. W Wydziale Ruchu czynione są przygotowania do założenia specjalnych urządzeń i instalacji, które pozwolą zaoszczędzić 50 ton węgla miesięcznie. Robotnicy PZPB w Rudzie stoją na szerszym stanowisku, że w ten sposób najlepiej wykażą swą radość z okazji święta Narodowego.

Zaloga PZPB nr 3 donosi

nam, że do dnia 22 lipca poza godzinami pracy położy drogę betonową łączącą obię przedział nie położone na terenie fabrycznym. Rada Zakładowa zaś zobowiązała się sporządzić gablotkę, która będzie umieszczona na

podwórzu fabrycznym, a w której będą znajdować się fotografie przodowników pracy, racjonalizatorów oraz wykresy ilustrujące codzienny stan produkcji.

Wszyscy robotnicy „bawelnią noj trójki” przyrzekają postawić na jak najwyższym poziomie współzawodnictwo pracy. (Sam)

### Nasi korespondenci piszą

## PZPW Nr 3 wykonały z nadwyżką plan eksportowy

Z dumą i wielką radością przesyłam tę korespondencję w imieniu całej załogi PZPW Nr 3. — Plan eksportowy miesięczny i kwartalny został u nas nie tylko wykonany, ale nawet przekroczony. Miesięczny o 6,7 procent a kwartalny o 27,6 procent.

Jak błyskawica obiegła ta radosna wieść całą załogę fabryczną. Trzeba przyznać, dotychczas nie bardzo wierzone iż plan zostanie w terminie wykonany, ale zrozumienie i silna wola robotnika zwycięsko pokonały wszelkie trudności.

Nie sposób wymienić tu wszystkich, którzy przyczynili się do tego. Na sukces,

ten złożył się wysiłek całej załogi. Najlepszym dowodem tego będzie chyba fakt, że najstarszy pracownik naszych zakładów, 74-letni farbiarz Józef Komorowski, który przebywał na miesięcznych wczasach, przerwał je i wrócił do pracy, gdyż wykonanie planu eksportowego uważał za ważniejsze.

Wypadek ten jest momentem, charakteryzującym ofiarną i oddanie całej załogi. Jesteśmy dumni z naszych wyników i wiemy, że i na przyszłość z zadań nałożonych na nas wywiążemy się zawsze.

korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 3 S. Warońkowski

## Błędy w akcji łączności

Pomimo, że nasza łączność ze wsią Trębaczew, nawiązana została już od dość dawna, nie dała dotychczas właściwych wyników. Przyczynę tego stanowi fakt nieodpowiedniego podejścia do tej sprawy ze strony grupy łącznościowej.

Jednym z zasadniczych źródeł błędów jest niewłaściwość do akcji ludzi z terenu, a więc przedstawicieli gminnego i powiatowego komitetów PZPR, przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej i miejscowego nauczycielstwa.

Dobrze jest, że podczas pobytu na wsi wygłaszamy re-

feraty polityczne, nie powinny one jednak być zbyt długie. Przydało by się także, by wiejskie występy naszego zespołu świetlicowego stały na wyższym poziomie.

Tych kilka krytycznych uwag odnosi się niewątpliwie w pewnym stopniu i do niektórych grup łączności, z innych zakładów pracy. Uwagi te nasunęły mi się właśnie w trakcie naszej współpracy ze wsią Trębaczew, a więc są oparte na doświadczeniu.

F. Dunder korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 6

# Zbierzemy plony na czas ZACZEŁY SIĘ JUŻ ŻNIWA

Dziesiątki maszyn rolniczych i sprawna pomoc sąsiedzka umożliwią szybkie zbiory



ZACZEŁY SIĘ ŻNIWA. Na polach majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych Skłuty, w powiecie łowickim, pokazały się pierwsze maszyny żniwne — kosiarki, a niedługo we wszystkich powiatach naszego województwa rozpoczyna się praca żniwna.

wiązankami, 75 kosiarkami bez przyrządów żniwnych, posiadają 18 kosiarek z przyrządami żniwnymi, 174 żniwiarki i 44 snopowiązarki konne. Z maszyn tych korzystać będą chłopcy małe i średniorolni.

Dobrze przygotowali się również Państwowe Gospodarstwa Rolne do akcji żniwnej. Dysponują one 137 kosiarkami, 151 żniwiarkami, 54 wiązankami traktorowymi, 66 wiązankami konnymi. Poza tym posiadają 104 traktory czynne, 23 znajdujące się w eliminacjach i 42 w naprawie.

W związku z udziałem w żniwach wielkiej ilości maszyn, powstaną Robotnicze Pogotowia Techniczne przy zakładach pracy w miastach powiatowych. Zadaniem tych grup technicznych będzie reperacja maszyn w Ośrodkach Maszynowych na wypadek uszkodzenia się ich w czasie akcji żniwnej. Nad prawidłową pracą pogotowia robotniczego czuwać będą Komitety Powiatowe Partii.

Oprócz przygotowania parku maszynowego, ważnym zagadnieniem jest stosowanie pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej. Wykonanie tej pomocy w tegorocznych żniwach będzie napewno lepsze, aniżeli w roku ub, a to z tego względu, że obok gminnych i powiatowych rad oraz obok organizacji partyjnych czuwać będą nad nią fabryczne ekipy robotnicze. Ekipy, wyjeżdżające do wsi w ramach akcji łączności, będą miały za zadanie uświadamianie chłopów małych i średniorolnych o ich prawie do pomocy sąsiedzkiej oraz będą czuwać nad tym, ażeby żaden bogacz nie uchylał się od udziału w tej pomocy.

Tak przygotowani do akcji żniwnej możemy śmiało stwierdzić, że plony zostaną na czas zebrane. (Tasz.)



# PRÓMYK

## Wielki bęben i mały bęben — czyli jak mały Jacques (czytaj Żak) zdobył Bastylie w dniu 14 lipca 1789 r.

Kubuś był paryskim gazetcia-  
[rzem.  
Po francusku brzmi to imię  
[„Jacques“  
Zduny, szewcy, krawcy i mu-  
[rzarze  
Na ulicach go pytali tak:  
— Co tam słycać na szero-  
[kim świecie?  
Co nowego, Kuba, dziś w ga-  
[zecie?  
Czy ludowi wszędzie chleba  
[brak?

Pisma im sprzedawał malec,  
Co niewielki był jak palec,  
Mały bęben, tyś — Jacques  
A gdy lud, nękaną dufim  
[głodem,  
Jak lawina rozrukana rwąc,  
Na Bastylie groźnym szedł po-  
[chodem.  
Ruszył z ludem Jacques, pary-  
[ski brzdąc.

Idą szewcy i murarze. Zobacz!  
Z wielkim bębem kroczy Ku-  
[buś do bosz.  
Mały bęben Kubuś z całych  
[sił —  
Bum-bum-bum, bum,  
Bum-bum-bum-bum!

W wielki bęben bił!

Runął sztandar króla strójny  
[w lilie,  
Słycać salwy, basy armat  
[grzmiał!  
Lud paryski zdobył już Ba-  
[stylie,  
Mały Kubuś również zdobył  
[ją.

Po bitwym trudzie i mozoł  
[Sankiuloś!) tańczą karmanio-  
[le.  
Leci z nimi w tańcu, niezłym  
[ptak,  
Dzielny dobosz, meżny malec,  
Co niewielki jest jak palec,  
Mały bęben — tyś Jacques.

A że cudów meżwa dokazy-  
[wał,  
A że marsza dzielnie bebnął  
[smyk,  
Małym bębem odtąd nie na-  
[zywał  
Maleńkiego bohatera nikt.

I mówili meżni sankiuloś!  
„To ci wojak, dzielny żołnierz  
[to ci!  
Tak należy walczyć, właśnie  
[taki!  
Że był Jacques wojakiem  
[śmiałym,  
Nie jest Jacques już bębem  
[małym,  
Wielkim bębem jest nasz  
[Jacques!  
Włodzimierz Słobodnik

1) Powstańcy z okresu Wiel-  
kiej Rewolucji, 2) Pieśń rewo-  
lucjonistów.

— Nie wolno palić ognisk  
w lesie, ani nawet blisko  
lasu. Czy chcecie, aby tak  
piękny i pożyteczny bór  
spłonął? Ogień i szkodniki  
owadzie — to największy  
wrogowie, mogący w krótkim  
czasie spustoszyć o-  
gromne połacie drzewostanu.

Gwizdek! Drużynowy ka-  
że położyć plecaki spodami  
do słońca, aby wyschły.  
Wszyscy siadają w cieniu,  
pod drzewami i pałaszują  
śniadanie.

Po krótkim odpoczynku  
drużyna wyruszy w dalszą  
drogę.



## W LESIE

W słoneczny, letni pora-  
nek rażno maszeruje ze  
śpiewem harcerska wycieczka  
Chłopcy zbaczają z szosy  
na leśną drogę. Śpiew i  
pogwarki milkną w szere-  
gach, wszyscy rozglądają  
się około. W lesie panuje  
przyjemny cień. Czerwone  
i żółte plamki słoneczne ko-  
łyszą się na aksamitnych  
mchach, drgają na szarych  
pniach dębów, poślaczają brą-  
zową korę sosen. Gdzieś rez-  
wał się wiatr. Słycać, jak  
zbliża się poprzez konary,  
jak szumi wśród liści i o-  
garnia las. Promienie tań-  
czą coraz zwawiej, jasno-zie-  
lone i białe brzozy gną się  
miarowo z szelestem drob-  
nych listków.

Chłopcy zatrzymują się.  
Ogarnia ich niewypowied-  
ziane uczucie. Coś, niby  
zachwyć, niby strach, niby  
podziw... czar lasu.

A drużynowy zaczyna o-  
powiadać... Mówi o pięknie  
polskich lasów, o puszczech  
pradawnych, które pokry-  
wały ognis naszą ziemię.  
Wyjaśnia znaczenie lasów  
dla polskiej gospodarki, dla  
zdrowia i klimatu... Podkre-  
śla konieczność zachowania  
lasów, mówi o Lidze Ochro-  
ny Przyrody. Chłopcy —  
dzieci fabrycznej Łodzi —  
chlonać jego słowa, głęboko  
zapisują je w swych mło-  
dych serduszkach. Bo i jak  
tu nie kochać tych pięknych  
drzew, tych mchów ciem-

nych, tego tajemniczego po-  
szumu wśród konarów?...

Drużyna zagłębia się w  
las. Chłopcy rozglądają się,  
tracają nawzajem łokciami,  
pokazują sobie jakieś nad-  
zwyczajne drzewa, lecz nikt  
nie śmie podnieść głosu.  
Czar lasu ich oniemiał.  
Po pewnym czasie dochodzą  
do gęstego zagajnika, za  
którym widać niskie, kwa-  
dratowe ogrodzenie.

— O, jakie małe drzewka!  
— O! Zajac, zajac ucie-  
ka, tam — spostrzegają  
chłopcy coraz to nowe rzec-  
zy. A drużynowy objaśnia:

— To szkółka Wysiewa  
się w niej nasiona różnych  
drzew, a potem młode sad-  
zonki przenosi się na po-  
sęby.

— A po co na tamtej po-  
rębie takie wysokie, pojed-  
yncze sosny?

— Te sosny dają nasiona  
i naturalne sadzonki. Widzi-  
cie ten zagajnik, parę lat te-  
mu został posadzony na po-  
rębę, a za lat kilkadziesiąt  
wyrósł ten potężny, sosno  
wy las. Obecnie stosuje się  
inną metodę: rozsada się  
szkółki mieszane, gdyż tyl-  
ko w takim wypadku las bę-  
dzie się najlepiej rozwijał.

Chłopcy obejrżeli szkół-  
kę, rozbiegli się po lesie, go-  
nili wiewiórkę, zbierali po-  
ziomki.

— Janek, rozpalimy so-  
bie ognisko — mówi Kazio.  
Drużynowy usłyszał.

## O SOSNIE co ku słońcu rosta



przelatującym po błękitach.  
Ku górnym wiatrom, co przy-  
noszą wieści z dalekiego  
świata. Co roku wypuszcza-  
ła nowe pędy, traciła dolne  
gałęzie.

Aż wreszcie wzniosła się  
zielona korona sosny nad ga-  
łęzie dębów i lip i sióstr so-  
sen, rosnących w pobliżu.  
Złociło ją swymi promieniami  
słońce, tuż nad nią prze-  
suwały się zle, zimne chmu-  
ry. Wiatr szumiał jej pie-  
śni o dalekich krajach, o  
wielkich morzach.

Aż razu pewnego gruch-  
nęła po lesie wieść:

Idą ludzie! Niosą ze sobą  
ostre siekiery i piły!

Zaszumiały trwożliwie  
drzewa. Potem znierucho-  
miały ze zgrozy. Stały nie-  
me, oczekujące nieszczęścia.

Przyszli ludzie, Oglądali  
drzewa, znaczyli, aż wresz-  
cie zabrali się do dzieła. Od  
rana do nocy słycać było  
stuk siekier. Jedna za dru-  
gą padały smukłe wysokie  
sosny.

Broniła się jak mogła naj-  
wyższa sosna. Powalona,  
odpychała się jeszcze od zie-  
mi konarami swej korony,  
unieść się chciała w górę.

— Czemu kładziecie mnie  
na ziemi — jęczała. Nie  
chcę leżeć tak nisko. Chcę  
jak dawniej piąć się ku słoń-  
cu, coraz wyżej i wyżej!

Po kilku dniach zamilkł  
stuk siekier. Odeszli ludzie,  
unosząc wraz ze sobą ocio-  
sane kłody drzew.

Znów zapanowała w lesie  
cisza. Cicho opłakiwał las  
swe straty.

Mijały dnie i miesiące. Aż  
wreszcie pewnego dnia przy-  
niósł wiatr dziwną wieść.

— Spotkałem wielką so-  
sne — szumiał. Zrobili z  
niej ludzkie maszt okrętowy.  
Na wielkim okręcie prze-  
mierza teraz ogromne mo-  
rza. Odwiedza coraz nowe  
miasta, coraz nowe kraje.

Pod nią szumi morze, nad  
nią szumi wiatr. A słońce  
złociste oświetla jej wier-  
chołek, nagi pozbawiony  
wspaniałego zielonego czu-  
ba, ale jak dawniej dumnie  
wznoszący się ku niebu.

Zofia Charszewska



## Kochany Promyku!

Bardzo Cię przepraszam, że tak dawno do Ciebie  
nie pisałem, ale na drugi raz postaram się zrobić to  
przedzej,  
W tej chwili napiszę Ci o szkole. Uczniowie naszej  
szkoły postanowili uczcić II Kongres Zw. Zaw. Na tej  
podstawie właśnie wykonaliśmy plan ponad normę.  
Plan ten wykonany został przy pracy w ogródku szkol-  
nym. Powycinaliśmy suche gałązki drzew i krzewów.  
Posadziliśmy kwiaty, pomidory, selery, pietruszkę itd.  
Każda klasa ma wydzielone parę zagonków. Nasza  
klasa posiada ich trzy. Dwa pod opieką dziewczynek  
i jeden pod opieką chłopców.

A teraz o drużynie harcerskiej. Nasza drużyna jest  
bardzo liczna. Nasz drużynowy to dzielny chłopak,  
dlatego też chodzimy często na wycieczki. Zatargów  
między nami nie ma. Zbiórki prowadzone są regular-  
nie. Przed zbiorcami i po zbiorcach gramy w piłkę.  
Przeważnie gramy w siatkówkę i „Dwa Ognie”.

Czu-waj!

„Harry”

Drogi Harry!

Ładnie to z Waszej strony, że wykonujecie swoje  
zobowiązanie przedkongresowe i dbacie o ogród  
szkolny. Interesuje mnie praca Waszej drużyny i jakie  
sprawy poruszacie na zbiorcach. Napisz mi o tym ob-  
szersze. Sprawdźcie, co stało się z Twoją „ogrodą”.

Redaktor

Redaktor

Redaktor

Redaktor

Redaktor

Redaktor

Redaktor







TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY“.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA“ ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa“ z występami Władysław Walera — codziennie o godz. 19.30 — w niedziele: święta o godz. 16, 19.30.

W sali zimowej (Traugutta Nr. 1) występy „Syreny“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“ z udziałem J. dwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca b. o godz. 19,15 „ROSE MARIE“ Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie“ grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu remontu.

kina

ADRIA — „Wolgal Wolgal“ godz. 16, 18, 20.

film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Ulica Graniczna“ godz. 16, 18, 20, 21.

film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Czarodziejskie ziarno“

godz. 18, 20

film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młod.) „Kulisy Ringu“

godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow“

godz. 18, 20, 30.

film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna“

godz. 15, 30, 18, 20, 30

film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Złoty Kluczyk“

godz. 16, 18, 20.

dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców“

godz. 15, 30, 18, 20, 30.

dozwolony od lat 18

ROMA — „Wieczna Ewa“

godz. 18, 20.

film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Skarb“

godz. 16-ta dla młodzieży „Rudzielec“

— godz. 18, 20.

film dla młod. dozwolony

STYLOWY — „Powrót“ dla młodzieży

godz. 16 „Rzym“

SPORT SPORT SPORT

„Stal“ (Poznań) zbobywa mistrzostwo Polski w kajakach

W XI mistrzostwach kajakowych Polski zwyciężyła drużyna ZS „Stal“ (Poznań) — 84 pkt., przed „Ogniwo“ (Poznań) — 80 pkt. i „Kolejarzem“ (Poznań) — 67 pkt.

W punktacji zespołowej, do której wliczono jedynki męskie na 500 m, sztafety męska 4 raz 500 metrów oraz czwórki kobiet, „Stal“ i „Ogniwo“ (Poznań) uzyskali po 91,5 pkt. „Warta“ — 82 pkt., „Kolejarz“ (Poznań) — 72,5 pkt. Finałowe biegi na dystansach krótkich zakończyły się przeważnie zwycięstwami załóg poznańskich.

Poznań) 3:48,8 min., 2) Kozieras i Krzysko (Warta) 3:53 min. Jedynki wyścigowe kobiet na 500 m o mistrzostwo Polski: 1) Szajkówna (Kolejarz Poznań) 2:32,1 min., 2) Ponczówna (LM Czechowice) 2:47,4 min.

Kolarze polscy z Francji, którzy wezmą udział w Wyścigu Dookoła Polski, wyrazili chęć startowania w wyścigu na rowerach polskiej produkcji „Bałtyk“.

Poznań) 4:16,4 min. Dwójki wyścigowe kobiet na 500 mtr.: 1) osada „Ogniwo“ 2:24,8 min. 2) AZS (Kraków) — 2:25,4 min.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadom. połudn. oraz prześl. prasy stoł 12,20 Audycja dla wsi, 12,50 „Melodie ludowe“.

listów. 14,50 (L) Komunikaty 14,55 (L) „Dobrze przygotowana nożnica“, 15,05 (L) Interludium z płyt. 15,15 (L) Aktualności 16,25 (L) Chwila muzyki 15,30 „O młynarzu Sylwestrze“, 15,55 „Rewolucja Francuska w 1799 roku“, 16,05 Felieton literacki, 16,20 (L) Audycja Ligi Kobiet, 16,25 (L) Pieśni robotnicze i masowe

Kolarze polscy z Francji chcą jechać na „Bałtykach“ w wyścigu dookoła Polski

czy istnieje możliwość dostarczenia kolarzom polskim z Francji rowe „Bałtyk“. Fakt wybrania „Bałtyków“ przez kolarzy, którzy mają do dyspozycji najlepsze rowery firm zagranicznych, jest dużym sukcesem produkcji polskiej.

Zebranie kolarzy Z. K. S. „Ogniwo“

Zarząd ZKS „Ogniwo“ podaje do wiadomości, że w środę, dnia 13 lipca rb. o godz. 18-tej, w lokalu klubu przy ul. Skarbowej 28 odbędzie się zebranie członków Sekcji Kolarskiej.

Francja - Węgry 2:1 o Puchar Davisa

W drugim dniu półfinałowego meczu o puchar Davisa Francja prowadzi z Węgrami 2:1. W grze podwójnej Bernard i Boelli pokonałi Asbotta i Fehera 6:1, 6:2 6:3.

Gimnastycy „Związkowca-Zryw“ radzą

Klub Sportowy „Związkowca-Zryw“ zawiadamia, że w dniu 12 lipca 1949 r. o godz. 19-tej na boisku w Parku Ludowym odbędzie się zebranie członków sekcji gimnastycznej.

Pięściarze F.S.G.T. pozdrawiają czytelników „Głosu Robotniczego“

Nos lecteurs du journal „Głos Robotniczy“ les sportifs français présentent leurs fraternelles amitiés, remercient les dirigeants de la C. R. T. L. de l'accueil chaleureux dont ils ont été l'objet et souhaitent que les liens qui unissent la France et la Pologne deviennent de plus en plus étroits et amicaux.

Czytelnikom „Głosu Robotniczego“ sportowcy francuscy przesyłają braterskie pozdrowienia: dziękują C.R.Zw.Zaw. za tak gorące przyjęcie, jakie im zgotowano, życząc aby więzy braterstwa łączące narody Francji i Polski zacieśniały się jeszcze bardziej.

Niespodzianki w ogólnopolskim wyścigu motocyklowym

Ogólnopolski wyścig motocyklowy po ulicach Krakowa, jako trzecia eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski na rok 1949, przyniósł szereg niespodzianek w postaci dalekich lokat Żymirskiego i Dąbrowskiego, którzy zajęli piąte i szóste miejsca

Piłkarze ligowi grają 22 lipca

Zarząd PZPN uchylił zakaz gry dla piłkarzy I i II Ligi na dzień 22 lipca rb. W dniu tym wszyscy zawodnicy, zrzeszeni w PZPN, obowiązani są do wzięcia udziału w imprezach sportowych, organizowanych ku czci święta Odrodzenia Polski.

Janeczek ukarany dyskwalifikacją

WGid PZPN ukarał czterotygodniową dyskwalifikacją, za niebezpieczną grę na meczu Polonia (Warszawa) — ŁKS Włocławek, zawodnika łódzkiego Janeczka. Ponadto Janeczek otrzymał 4 tygodnie dyskwalifikacji, ogłoszonej przez łódzki OZPN, a zawieszony na okres 6 miesięcy. Łęczanie Janeczek pauzować będzie 8 tygodni, począwszy od 11 bm.

„Bratislava“ na czele ligi piłkarskiej CSR

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi CSR: Kladno — Sparta 1:9 (1:3), Zidenice — Bystrica 0:2 (0:0), Bohemians — Trnava 4:0 (1:0). W tabeli prowadzi Bratislava: 13 gier, 21 punktów, przed Slavią i Zilimą. Na ostatnim miejscu (14-tym) jest Kladno — 12 gier, 3 pkt.

Table with GŁOS logo and contact information for the editorial office, including address, phone numbers, and staff names.

W. Ażiewicz 195

Daleko od Moskwy

— Do widzenia Tanieczka, całuję was w noski! Tania raptownie się odwróciła i rzekła do Smirnowa: — Jedziemy, Kola. Zaczęli się wspinać na stromy brzeg, zdzierając śnieg z pochyłości. Batmanow, który ich obserwował przez chwilę, krzyknął: — Gdzie się wspinać, towarzyszu Wasylczenko? Wracajcie, pojedziecie z nami. Proszę wejść do moich sań!.. A wy towarzyszu Smirnow wracajcie do waszej brzydki i starajcie się szybciej przeciągnąć te nieszczęśliwe przewody. W zastaw zabieram waszego naczelnika. Nie wydam jej zanim przewody nie zawisną w cieśninie. Zrozumieliście? — Zrozumiałem! — wesoło odpowiedział z góry Smirnow. — Będzie zrobione. Aleksy westchnął z ulgą i razem z Beridzem wsiadł do sań. — To ci kawał! Ale wiedziałem, że zabierze ją z sobą! Beridze nie odpowiadał. — Czemuś taki poseony?

— Daj spokój, Aleksy i bądź cicho! — gniewnie odezwał się Beridze. Batmanow narzucił na Tanię kożuch i kazał dobrze się otulić. Tania okryła się futrem, przesiąkniętym zapachem baranin i odsunęła się od Batmanowa możliwie jak najdalej. Leżała nieruchomo w oczekiwaniu rozmowy, która musiała nastąpić. Przez otwór w brezentcie padał z góry promyk światła. Batmanow z uśmiechem obserwował, jak promyk ten drgał na twarzy dziewczyny. Słyszał na różowe nozdrza, na mały równy noszek i górna waręgę, wydęta, jak u obrażonego dziecka. Sanie podskoczyły — i promyk przesłiznął się po twarzy okrytej czkoteladową opalenizną. Oświetlił czyste czarne loki, wzmynające się spod szwedkowej czapeczki, koniuszek ucha i szyję, obwiązaną czerwonym szalikiem. Batmanow uśmiechnął się na myśl o tym, jak towarzysze podróży stanęli w obronie Tani. „Czyż nie rozumieją, że jestem nie mniejszym od nich jej przyjacielem? — Czy jeszcze się gniewacie, dziewczyno z charakterem? — przerwał milczenie. — Naczelnik ma prawo zrobić mi wymówkę. Czy mogę się z tego powodu gniewać? — odpowiedziała Tania to, uśmiechniętym tonem z nieuchwytą ironią.

— Nie można rozmawiać tak oficjalnie i patetycznie, jeżeli się leży obok, nawet gdyby to był sam minister, — zauważył Batmanow. Tania poczuła, że się uśmiecha i szybko zaprzeczyła: — Czy oficjalne stosunki ulegają zmianie w zależności od przypadkowych środków lokomocji? Czy zmieniło się co dlatego, że nie stoję przed wami w gabinecie, a jadę razem saniami? Sanie znów podskoczyły, Tania dotknęła łokciem Batmanowa i szybko odsunęła się. Batmanow ledwie powstrzymywał śmiech. — Jest oczywiście różnica pomiędzy gabinetem, a saniami, co tu gadać! Więc nie gniewacie się na mnie? Dlaczego więc macie szpandora minę? Może się mnie boicie? — Boję się? Czego? — Tania poczuła, że skrępowanie jej znika i wraca pewność siebie. — Oczywiście nie wiecie, czego ode mnie oczekiwać. Wszak uważacie mnie za człowieka brutalnego i złego. Co pomyśla o mnie inni w tym orszaku? Co powiedzą towarzysze, którym Smirnow wszystko powie? — Umieć się obronić, jeśli brutalny człowiek mnie obrazi — odezwała się spokojnie Tania. — W tym wypadku mam prawo przestać się liczyć z jego stanowiskiem. Kola Smirnow i inni nic złego nie pomyślą. — Dlaczego? (D. S. n.)